

rok 1
1989.10.01

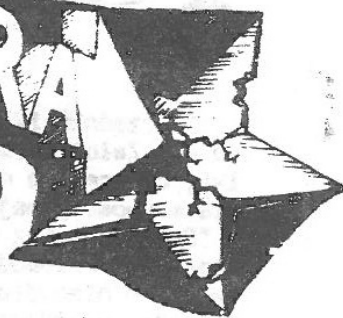
cena 100 zł

nr 1

REKONTRA

Pismo Organizacji Młodzieżowej
KPN „ZAPORA”

Obszar IV - LUBLIN



"Rekontra" jest pismem Organizacji Młodzieżowej im. "Zapory" Konfederacji Polski Niepodległej. Ma na celu stworzenie idei walki o niepodległą Polskę, w której każdy z nas mógłby powiedzieć - jestem wolnym człowiekiem. W Polsce, w której mógłby godnie zarabiać na swoje życie oraz byłoby w powszechnym poszanowaniu jego prawa jako człowieka.

Chcemy również podjąć dyskusję o tematyce społecznej, historycznej a nawet ekonomicznej. Pragniemy, aby to pismo nie było tylko wewnętrznym pismem organizacji (choć często za takie może służyć), lecz czasopismem otwartym na problemy życia i perspektywy młodzieży. W związku z tym redakcja w miarę swoich możliwości będzie odpowiadać na korespondencję (kontakt podany na stopce redakcyjnej). Prosimy więc o listy oraz własne artykuły. Wdzięczni byłibyśmy za listy zawierające oceny (w tym i krytyczne) naszego pisma. Na naszych łamach będą się ukazywały przedruki oraz tłumaczenia artykułów z prasy anglojęzycznej, materiały dotyczące filozofii i socjologii. Nie zabraknie również poezji, recenzji i tekstów piosenek (czasem z chwytaami). Mamy nadzieję, że ukazanie się "Rekontry" pomoże w naszym samookreśleniu i ułatwi orientację w dzisiejszej, skomplikowanej rzeczywistości, a co więcej, stanie się inspiracją w tworzeniu młodzieżowego nurtu niepodległościowego.

Redakcja

10 LAT KPN

1 września 1979 roku przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odczyta no Akt Założycielski Konfederacji Polski Niepodległej - partii politycznej we lki, dążącej do uniezależnienia Polski od sowieckiej hegemonii poprzez usunię cie monopartyjnej, totalitarnej władzy PZPR.

Z "Rewolucji bez rewolucji" - opracowania Leszka Moczulskiego, założyciela, i- deologa i Przewodniczącego KPN:

"Walka o niepodległość, o najwyższe wartości moralne - nie jest filozoficzną dysputą, w której jedyną bronią są argumenty, ale bezpośrednim, brutalnym sta rciem sił.

Jeśli program Niepodległości ma być rzeczywistym planem operacyjnym wiel - kiej narodowej bitwy - a nie szlachetną i piękną utopią - musi stać za nim si- ła.

Tę siłę my musimy stworzyć".

Konfederacja Polski Niepodległej nawiązując do ponad dwusetletniej tradycji wirtu niepodległościowego, uważając się za spadkobierczynią czynu legionowego, skupionego wokół Marszałka Piłsudskiego, stanowiąc bezpośrednie przedłużenie i identyfikując się z funkcjonującym w czasie II wojny światowej Polskim Państ - wem Podziemnym i Armią Krajową oraz broniącym polskiego Honoru po wojnie Zrze- zeniem "Wolność i Niezawisłość", uznając, że "PRL - rządzona totalitarnie przez PZPR stanowi współczesną formę zinstytucjonalizowanego władztwa rosyjs - kiego nad Polską", opracowała program uwolnienia Polski od sowieckiej domina- cji, którego realizacja powinna przebiegać na drodze rewolucyjnej, lecz bez re- wolucyjnych skutków.

KPN uznaje, że całkowitą winę za istniejący stan rzeczy w Polsce (pogłębia- ący się kryzys ekonomiczny, zastraszenie i zindoktrynowanie społeczeństwa) po osi przywieziona tu na sowieckich tankach wierchuszka komunistyczna; do dziś zurpująca sobie prawo do sprawowania władzy oraz pozbawiająca naród polski rawa do samostanowienia. Dlatego zasadniczym celem - w odróżnieniu od ugrupo- wań skupionych w ruchu reformatorskim (np. "Solidarność") - Konfederacja okreś a odzyskanie niepodległości Polski.

Droga do osiągnięcia tego celu doraźnie wiedzie przez zniesienie 65-procen- dowej przewagi komunistów w Sejmie, podjęcie walki z bezsensownymi podwyżka - mi cen, stanowiącymi jeden z elementów rabunkowej polityki ZSSR wobec Polski, yłonienie w wolnych, pięcioprzymiotnikowych wyborach autentycznej reprezenta- cji Narodu, sprawującej władzę w jego imieniu, a nie poza nim i wbrew jego wo- li, proklamowanie powstania Wolnej i Niepodległej III Rzeczypospolitej. bacna sytuacja geopolityczna każe przypuszczać, że niedługo cele te zostaną czywistnione, a Konfederacja Polski Niepodległej odegra kluczową rolę w już porozbiorowej historii Polski.

Helena Wójcik

powtórka z historii

17 wrzesień

W kalendarzu, którego jeszcze nie wydano, pod datą 17 września czytamy: "Napaść Sowietów na Polskę", a niżej drobniejszym drukiem: "kolejny krok ZSRR w realizacji koncepcji podporządkowania sobie Polski". Dlaczego kolejny? I tu należy wspomnieć o pczynaniach towarzysza Lenina w 1920 roku, które były niczym innym jak świadectwem rzeczywistego stosunku Związku Sowieckiego do Polski i praktyczną realizacją koncepcji, o której wyżej wspomniałem. Musimy jednak pamiętać, że Lenin w zamiarach zdobycia Polski jako odskoczni dla dalszej ofensywy komunistycznej, kierował się przede wszystkim motywami ideologicznymi. Celem było zwycięstwo komunizmu w całej Europie.

W antypolskiej polityce Stalina dominowały pobudki imperialistyczne! Celem zaś było umocnienie potęgi Związku Sowieckiego nie tylko w Europie, ale i w świecie. Sztandar komunizmu miał w jego rękach znaczenie propagandowego rekwizytu.

Rozprawa z Polską, której termin przyspieszyła (tylko przyspieszyła) oferta Hitlera była nie tylko wynikiem chęci odwetu za klęskę 1920 roku. (niewątpliwie z gorącością wspomniana przez Stalina, wówczas komisarza politycznego pokonanej armii Budionnego)

Jego decyzja dojrzała dzięki zawrotnej manii, czy też może lepiej - zimnej kalkulacji poszerzenia władzy czerwonego imperium. A próbując pośpiesznie sieriński pakt Ribbentrop - Mołotow z 1939 roku, Stalin popełnił błąd, z którego rzecz jasna szybko się wycofał. Pakt przewidywał granicę sowieckiego zaboru na linii Narwi, Wisły i Sanu oraz możliwości utworzenia jakiegoś małego polskiego państwa. Stalin zdawał sobie sprawę, że zagarnięcie przez Rosję ziem polskich na zachód od linii Curzona, oznaczałoby bezpośredni konflikt polityczny z sojusznikami Polski, którego bynajmniej nie pragnął. Poza tym ograniczenie (tytułowe oczywiście) swych imperialistycznych zapędów do linii Curzona, oznaczałoby Rosji fikcyjny argument wystąpienia w obronie, jak to nazywano, Zachodniej Białorusi i Ukrainy. ("Rząd sowiecki nie może pozostać obojętny, gdy jego bracia krwi, Ukraińcy i Białorusini zamieszkujący terytorium Polski są pozbawiani obywatelstwa.")

Z tych względów właśnie anulowano koncepcję samodzielnego państwa polskiego i oddano Niemcom ziemie na wschód od Bugu w dniu 28 IX 1939 roku, w wyniku podpisania nowych, tajnych protokołów. W zamian Sowietów związały się suwerenność na Bałtyku poprzez zagarnięcie Estonii i Łotwy. Złota uchłonięcia Litwy odłożono na późniejszy, dogodny moment polityczny.

Na podstawie posunięć sowieckich z września 1939 roku i późniejszych wydarzeń, można zrekonstruować ogólny zarys "polityki polskiej" Stalina. Mianowicie, po zajęciu tanim kosztem wojskowym i politycznym naszych ziem wschodnich, postanowił włączyć je szybko w ramy Związku Sowieckiego.

Prawdopodobnie plany w stosunku do Polski nie były jeszcze w tym okresie dokładnie sprecyzowane. Niewątpliwie Stalina interesowało utworzenie 17 republiki sowieckiej lub państwa pozornie niezależnego, choć faktycznie podporządko - 5

wanego Rosji i spełniającego dla niej różne zlecone funkcje na terenie międzynarodowym (co mu się ostatecznie udało dzięki powołaniu PKWN, a potem komunistycznej agentury w formie rządu "polskiego" z B. Bierutem na czele). Oczywiście rozwiązania te dotyczyć mogły wówczas nieokreślonej przyszłości. Wszak osiągnięta swą apoteozą "wyrodna miłość" Stalin-Hitler. I mogę zapewnić, że chodzi tu nie o gwałtowne uczucie, pojawiające się niewiadomo jak i skąd. Przesłanki zbliżenia Stalin - Hitler pojawiły się dużo, dużo wcześniej w kilku płaszczyznach jednocześnie. Przede wszystkim należy podkreślić, że komuniści aż do 22 VI 1941 roku (napaść Hitlera na Rosję) nie uważali faszystów za wrogów nr 1. Zawsze to poczesne miejsce zajmował kapitalista (najlepiej ten bezwzględny krwiopijca rodem z burżuazyjnej "pańskiej Polski").

Faszystom nie udało się "załapać" nawet na drugą pozycję w hierarchii nieprzyjaciół, gdyż do 1935 roku zajmowali je socjaldemokraci. Faszysta w gruncie rzeczy traktowany był przez Komintern nie jako wróg, ale powiedzmy - rywal. Nie przeszkadzało to oczywiście w zbliżeniu na tle wojskowym między naszymi okupantami już w 1926 roku.

Nawet wojna w Hiszpanii, którą obaj byli zainteresowani, zresztą po obu stronach przysłowiowej barykady, może być potraktowana jako przykład pewnego rodzaju rywalizacji (nie tylko dwu ideologii).

Oprócz tego co najmniej neutralnego podejścia do działalności faszystowskiej ze strony ruchu komunistycznego (głośno protestowali jedynie komuniści włoscy, bezpośrednio zagrożeni przez "narodowych socjalistów") był już widoczny zapał z jakim towarzysz Stalin bierze wzór z poczynań Hitlera i przeprowadza czystkę w swym aparacie partyjnym. I tu spotykamy się z sytuacją, że uczeń przewyższył w swych umiejętnościach mistrza, a przy tym zapomniał o mądrości własnych słów, że człowiek to kapitał (o czym pamiętał Hitler, choć nigdy tej złotej myśli nie głosił).

"Miłość" ta dawała jednak dwustronne korzyści, gdyż i ten drugi czerpał z pomysłowości pierwszego, choćby przenosząc na grunt niemiecki (i nie tylko) obozy koncentracyjne, zwane w Rosji łagrami. Dziś nazwa nosi znamiona niemieckości, łagry zamieniono w kolonie...?) Sprzyjać ich rozwojowi miała bowiem bezpośrednia granica między tymi państwami i zapewne w imię tego - 17 września rano Krasnaja Armia dokonała napaści na terytorium Rzeczypospolitej, uznanej wcześniej przez rząd Stalina za już nie istniejącą, mimo iż ciągłość władzy została zachowana. A dopóki istnieje rząd, dopóty istnieje państwo jako podmiot prawa międzynarodowego.

Ten ostatni fakt został słusznie zauważony w odpowiedzi ambasadora Polski w Moskwie Wacława Grzybowskiego na pokretną notę Mołotowa wystosowaną do naszego przedstawiciela w dniu napaści. Grzybowski pisze: "Zaden z argumentów użytych dla uczynienia z układów (pol.-sow. z 1932) świstków papieru nie wytrzymuje krytyki. Wg. moich wiadomości głowa państwa i rząd przebywają na terytorium Polski... W czasie I wojny światowej terytorium Serbii i Belgii były okupowane ale nikomu nie przyszło na myśl uważać z tego powodu zobowiązania wobec nich za nieważne. Napoleon wszedł do Moskwy, ale póki istniała armia Kutuzowa uważano, że Rosja również istnieje."

Tymczasem mimo decyzji Rydza-Śmigłego o nie rozpoczynaniu walki z sowietami wkraczającymi do Polski z deklaracją neutralności, w stosunku do konfliktu niemiecko - polskiego, dochodziło do starć (około 50 potyczek).

Trudno się dziwić żołnierzom KOP otwierającym ogień do naruszających granicę żołdatów. Wszak ich zadaniem jest likwidowanie osobników nielegalnie przekraczających granicę. Na jej środkowej linii dowodził nimi gen. Rucheman. Miał on pod sobą ok. 7,5 tys. ludzi, którzy toczyli walkę przez całe 13 dni.

cd. na str 6

uwolnić! BIBLIOTEKI!

Dzisiaj nadarza się możliwość doprowadzenia do istotnych zmian w zakresie funkcjonowania szkół średnich. Wobec tego proponujemy niezależnym organizacjom młodzieżowym oraz wszystkim ludziom, którzy mają dość ogłupiającej indoktrynacji, wpajania w nas perwersyjnej miłości do bratniego kraju i w procesie 12-letniej edukacji stworzenie z nas ludzi niekłopotliwych, łatwych w manipulowaniu -PRZYŁĄCZCIE SIĘ do akcji Organizacji Młodzieżowej KPN "Zapora."

Polega ona na wymuszaniu na Kuratorium i dyrektorach szkół średnich wprowadzenia do szkolnych bibliotek działu książki i prasy niezależnej.!

Wówczas zamiast oglądać literki w reżimowej prasie typu-Trybuna Ludu, Kraj Rad, Sztandar Ludu, moglibyśmy pokrzepić się czytając o postępie prac nad reformami gospodarczymi w "Gazecie wyborczej" lub np. zagłębić się w lekturzenaszego skróconego pisemka.

Niemniej istotny byłby dział z książeczkami niezależnymi :odtrutka dla naszych skołowanych umysłów, źródło wiedzy o literaturze współczesnej. Wszak większość najznakomitszych literatów i poetów jak :Iyrmann, Gombrowicz, Mackiewicz, Konwicki, Miłosz, Brandys, Herling-Grudziński i cała plejada innych, którzy nie chcieli skorzystać z "dobrodziejstwa" cenzury i wydawali swe prace poza zasięgiem jej nożyczek.

Również książki niezależne dają niezmiernie bogatą i na ogół autentyczną wiedzę historyczną (o czym nie trzeba przekonywać)

J A K T O Z R O B I Ć ?

Widomo, że nad większością naszych ulubionych dyrektorów szkół średnich wisi przykra dla nich sprawa zwana atestacją stanowisk. Na domiar złego będzie ona przeprowadzona przez ministerstwo obsadzone zawodnikami drużyny Lecha. A jak wiadomo wielu z dyrektorów jest dyspozycyjnych wobec PZPR - u i SB lub naraziło się wcześniej tzw. drużynie Lecha (w czasie kiedy nie była jeszcze drużyną pierwszoligową) wyrzucając ich nauczycieli

na aut.

Wobec tego możemy spokojnie wywierać nacisk na "dyrektoriat" aby skorzystał on z szansy, jaką mu damy. Najlepiej wykorzystać tu temu samorząd szkolny i stanowiska gospodarzy klas. Można dokonać tego drogą negocjacji. (w stylu Jacka Kuronia tudzież Adama Michnika, czyli ewaluacyjnie), lub w razie braku rezultatów konstruktywnej dyskusji dokonać tego przez zbieranie podpisów pod petycją. Jeśli na drodze będzie stała tylko bariera finansowa, to koszty można pokryć z obniżenia prenumeraty czasopism ce najniej zbędnych i nieczytanych oraz starać się opieniać innymi sposobami np. wyświetlanie filmów video, odprowadzanie części utargów ze sklepików, (o ile taki istnieje), organizowanie dyskotek (najukochańszej formy spędzania wolnego czasu przez polską młodzież.)

W czasie akcji warto porozumieć się ze szkolną komórką "Solidarności" nauczycielskiej w celu uzyskania oficjalnego poparcia.

Sędziwy, że nauczycielem też się przyda, jeśli dokształca się. (czyt. wzbogacając swoją wiedzę) czytając książki i prasę niezależną.

W ten sposób można zrobić masę, ale bardzo pożyteczny "dym" w szkołach.

REDAKCJA.

P.S. Zainteresowanych naszą akcją prosimy o kontakt podany w stopce redakcyjnej. Zapewniamy pomoc techniczną!

cd. ze str 4

Ale nie tylko KOP stawiał opór. Ze wschodnich terenów państwa wciąż dochodziły informacje o starciach z sowietami. Rejon Sambora - Bolszewicy atakują resztki zgrupowania kawalerii gen. Andersa, duża grupa przebiła się z okolic, pozostali rozbici pod Władypolem. Rzeka Prypać - okręty Floty Pińskiej (Polesie) zastapiają flagowy okręt Flotyli Dnieprzańskiej - "Kijów". Wilno, 10, 19 IX - młodzież gimnazjalna walczy z Sowietami. Grodno - jeden z czołgów radzieckich wjeżdża z przywiązaniem z przodu chłopcem polskim (13 letni Tadeusz Jasieński - 5 ren.) Rzucił butelkę z benzyną na czołg. Zmarł w szpitalu. Wreszcie Ludów - dowodzący obroną gen. Langer kapituluje przed sowietami (konkretnie Siemionem Timoszenko). Akt kapitulacji gwarantuje szeregowcom i oficerom polskim swobodny przemarsh na Węgry lub do Rumunii. Sowietci mają wkroczyć o 16 -tej. Jednak już dwie godziny wcześniej wchodzi do miasta, otaczają żołnierzy polskich na rogatce Łyczakowskiej, a po dokonaniu selekcji mającej wyodrębnić oficerów, zamiast na Węgry, transportują na wschód do Frydrychówki n. Zbruczem, potem przez Kijów do Starobielska, Kozielewska, Ostaszkowa. Jak wiemy kolejnym i ostatnim etapem tej "podróży" był KATYŃ. W przeciwieństwie do gen. Langer, gen. Fr. Kleeberg toczący walki pod Kockiem, aby ochronić swych żołnierzy od niewoli sowieckiej, kapituluje przed pobitą dywizją niemiecką. Wiedział on, że ZSRR nie podpisał i nie przestrzegal konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych. Nie trudno więc wyobrazić sobie los jeńców politycznych na terytorium S.U., których szacuje się dziś na ok. 230 000 (w tym 12 generałów).

Cóż mogę dodać?! Chyba tylko to, że polskie tereny wówczas zajęte, do dziś są w rękach Sowietów. Tylko młody Rosjanin wciąż jeszcze nie wie, co oznacza ta jedna z najtragiczniejszych dla nas dat - 17 września 1939 rok - będąca spadkiem naszej wspólnej historii.

Tak, tak, już najwyższy czas wydrukować ten kalendarz.

I to w internacjonalnym wydaniu.

Wówczas nikt w Sojuszu nie będzie zdziwiony, gdy usłyszy nasze polskie : " SOVIET GO HOME !!!"

6

Magdalena Baraniuk

"ŚPIJ SPOKOJNIE ..."

Niedawno obchodziliśmy Wielkie Święto, które pomimo swej nibrzywej wagi nie zostało zauważone przez większość społeczeństwa. Zabolala nas taka obojętność i postanowiliśmy wyrównać ten brak na naszych szpaltach. Święto jest ogromne, ale niestety wymaga przypomnienia. Jest to święto ludzi, którzy są ostoją naszego państwa, naszymi najlepszymi opiekunami i wychowawcami. Kim są ci tajemniczy ludzie? zapyta ktoś. Odpowiedź jest prosta - to MILICJANCI. I właśnie z okazji DNIA MILICJANTA chcielibyśmy złożyć serdeczne życzenia naszym przyjaciołom z MO, którzy cały swój czas poświęcają obronie porządku publicznego. To dzięki bohater-skim funkcjonariuszom MO i ZOMO nie grozi nam nic złego ze strony antypaństwowych demonstracji przed którymi oni nas bronią. Powinniśmy być im wdzięczni za ich trud. Składamy więc najlepsze życzenia sukcesów w pracy zawodowej, a także radości w życiu osobistym, pociechy z dzieci i szybkiego odpoczynku na emeryturze.

Nie zapomnieliśmy też o Służbie Bezpieczeństwa, która niezłomnie stoi na straży ustroju socjalistycznego w PRL. Są to kryształowi ludzie, którzy bronią nas przed ohydnyimi agentami CIA, to oni nie dosypiają, nie dojadają, tropiąc i łapiąc tzw. "niepodległościowców" (czytaj: podżegaczy wojennych). To SB zawdzięczymy spokojny sen i pewność jutra. Dlatego życzymy im - będąc kierowani osobistym przywiązaniem - wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz wyginięcia wszystkich wrogów systemu. W uznaniu zasług, a także z sympatii chcielibyśmy szczególnie podziękować naszym kochanym opiekunom z SB, panom: Dudzic, Walencki, Gień, Trombka - junior i senior, Zdybickiemu, Chochorowskiemu, Gałazce, kpt. Olszowemu, kpt. Mosonowi i wielu, wielu innym. Najmocniej przepraszamy tych panów, których pominęliśmy... ale, zareczamy, że im też życzymy świętego spokoju.

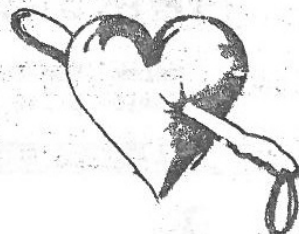
Na zakończenie jeszcze raz WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO!!!
zyczy REDAKCJA I

uwaga!

— — — — — już wkrótce:
„NAPAD na KOMITET”

— komiks —
sensacyjno —
— polityczny

new!



7

informacje

W VI LO im. Zawadzkiego, członkowie OM KPN prowadzą akcję zbierania podpisów na petycji w której uczniowie domagają się zmiany patrona szkoły. Niestety doszło do nieporozumienia wynikającego ze zbliżności nazwisk Aleksandra Zawadzkiego (obecnego patrona szkoły) z Tadeuszem Zawadzkim - pseudonim "Zośka" - bohaterem z warszawskich Szarych Szeregów. "Zośka" jest w porządku, nic od niego nie chcemy, zaś Aleksander Zawadzki jest mordercą, agentem NKWD, kolaborantem, człowiekiem ekipy "czasu Stalina". W zamian za Zawadzkiego (szpiega sowieckiego) proponujemy chociażby cichego, żołnierza WIn-u, oficera AK - Hieronima Dekutowskiego - pseudonim "Zapora".
(O Nim w następnym numerze.)

Serdecznie gratulujemy Janinie Szymajdzie (wieloletniej działaczce opozycyjnej, nauczycielce, obrończyni Praw Człowieka) wyboru jej na stanowisko dyrektora IX LO. Mamy nadzieję, że Rady Pedagogiczne innych szkół pójdą za przykładem Rady z Liceum im. Kopernika i stanowiska dyrektorskie obecnie będą obsadzone przez ludzi kompetentnych i powszechnie szanowanych.

REDAKCJA

P.S. Doszły do nas już wieści, że nowa pani dyrektor wzięła do galopu nauczycieli, ale przede wszystkim uczniów!!!

Dnia 07.10.89 r. o godz. 10., pięciu bliżej nieznanymi młodymi ludźmi brawurowo zmieniło naturalny koloryt pomnika Józwiaka, stojącego tuż pod oknami jednej z dwóch największych komend MSW w Lublinie na ul. Narutowicza. Następnie o godz. 1.32. uczynili to samo z "wyzwolicielem" (plus napis "Sowieci precz") stojącym na wolnym powietrzu na placu litewskim. Poczynania te wzbudziły żywą reakcję stojących nieopodal osobników, którzy wydostali się z restauracji "Europa". Kto następny?

P.S. Następnego dnia mogliśmy oglądać kosztowny happening polegający na przywróceniu "wyzwolicielowi" naturalnych barw. Dzień później został odjęty głowostan z pomnika Józwiaka i do tej pory tam nie powrócił. (?)

REKONTRA JEST PISMEM ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ im. "Zapory"
Konfederacji Polski Niepodległej

☐☐☐ kontakt na OM-KPN oraz redakcję pisma: ☐☐☐

- Marek Maczewski ul. Sasankowa 5/4 LUBLIN : tel 56-18-87
- Kamil Selwa ul. Lipowa 19/8 LUBLIN : tel 291-52

STANOWISKO REDAKCJI JEST SYGNOWANE

na 100 zł

